

Wprowadzenie do problematyki kobiet w pracy socjalnej, czyli o różnorodności ról kobiecych w tworzeniu i realizowaniu pracy socjalnej, wychowawczej i społecznej



Ten obszerny tom, który przez wiele miesięcy miałam przyjemność redagować i tym samym współpracować z autorami artykułów, jest efektem konferencji naukowej, którą zorganizowałam w Poznaniu w ramach XXII Zjazdu Polskiego Stowarzyszenia Szkół Pracy Socjalnej. Po raz pierwszy zjazdowi temu towarzyszyła problematyka obecności kobiet w pracy socjalnej pod szerokim hasłem: kobiety w pracy socjalnej.

Podczas dotychczasowych zjazdów, koncentrujących się na zagadnieniach związanych głównie z kształceniem i praktyką pracy socjalnej, nie było okazji, by wyeksponować rolę kobiet w tworzeniu i rozwoju pracy socjalnej¹. Nie znaczy to jednak, że na poprzednich zjazdach obecność kobiet w pracy socjalnej była pomijana. Była jednak obecnością ukrytą, zaznaczaną przy okazji opisów różnych problemów społecznych; częściej w opisach kobiet uwikłanych w role uciśnionych niż kreaterek metod i technik pracy socjalnej. Nadszedł zatem czas, by uwypuklić liczne role kobiet na różnych płaszczyznach pracy socjalnej, wspomnieć o ich znaczeniu dawniej i dziś, podjąć próbę podsumowania tego, czego dokonały i co nadal jest aktualne w ich wizjach pomocy drugiemu człowiekowi.

¹ Warto przy okazji wspomnieć, że tematyka poprzednich zjazdów koncentrowała się wokół następujących zagadnień: kształcenie, znaczenie praktyki, pracownicy socjalni, badania w pracy socjalnej, wartości i normy w pracy socjalnej, obszary pracy socjalnej, działania społeczne, wielość perspektyw w pracy socjalnej, organizacje pozarządowe i wolontariat, rodzina jako środowisko pracy socjalnej, praca socjalna i polityka społeczna, służba społeczna a profesja, ewaluacja.

W komunikacie zapowiadającym XXII Zjazd określona została zarówno problematyka, jak i cel seminarium naukowego będącego od początku istnienia PSSPS elementem towarzyszącym spotkaniu przedstawicieli szkół pracy socjalnej: „Głównym celem XXII Zjazdu Polskiego Stowarzyszenia Szkół Pracy Socjalnej oraz seminarium naukowego jest pokazanie dorobku kobiet w tworzeniu fundamentów i upowszechnianiu idei pracy socjalnej, udziału kobiet w odkrywaniu obszarów pracy socjalnej oraz aktywności kobiet na rzecz rozwoju i profesjonalizacji pracy socjalnej”. Tematyka seminarium obejmowała trzy główne problemy, które zostały sformułowane następująco:

1. Udział kobiet w tworzeniu teoretycznych podstaw pracy socjalnej i społecznej. Przybliżenie najważniejszych idei zawartych w poglądach kobiet, które stworzyły edukacyjne, instytucjonalne, ideologiczne i praktyczne modele pracy społecznej. Refleksja nad ponadczasowymi metodami i technikami pracy socjalnej. Biograficzne uwarunkowania wizji pracy socjalnej u kobiet, które odegrały pionierską rolę w tworzeniu podstaw pracy socjalnej.

2. Prezentacja dorobku kobiet – organizatorek różnych eksperymentów w pracy socjalnej i pomocy społecznej. Uczestnictwo kobiet w eksperymentach społecznych w ramach wprowadzania roli asystenta rodziny, roli asystenta osoby niepełnosprawnej i w różnych programach innowacyjnych. Prezentacja udziału kobiet w zawodach opiekuńczych. Blaski i cienie feminizacji w zawodzie pracownika socjalnego. Role kobiet w tworzeniu nowych obszarów pracy socjalnej. Dorobek kobiet w poszukiwaniu nowych przestrzeni badawczych w pracy socjalnej i polityce społecznej.

3. Role kobiet w zarządzaniu pracą socjalną i pomocą społeczną. Prezentacja dorobku kobiet w poszukiwaniu formuły „dobrego menedżera”. Modele zarządzania w miejskich ośrodkach pomocy społecznej oraz regionalnych ośrodkach pomocy społecznej jako przykłady łączenia pracy socjalnej i pracy społecznej. Udział kobiet w organizowaniu akcji i ruchów społecznych oraz w tworzeniu stowarzyszeń, fundacji i organizacji społecznych. Udział kobiet w programach badawczych, w tworzeniu diagnoz społecznych, ekspertyz, projektów socjalnych i w organizowaniu zespołów badawczych.

W zgłoszonych referatach pojawiły się także, wcześniej nieplanowane, zagadnienia związane z zupełnie innymi rolami kobiet, np. jako osób korzystających z systemu pomocy społecznej. One również, choć z zupełnie innej pozycji, współtworzą charakter pracy socjalnej. Można stwierdzić, że obecność kobiet w pracy socjalnej została ukazana – zarówno na konferencji,

jak i w niniejszym tomie – w szerokim zakresie, pozwalającym na stworzenie wizerunków kobiet jako twórczyń podstaw pracy socjalnej i inicjatorek działań na rzecz instytucjonalizacji pracy socjalnej, realizatorek ustawowych zadań pomocy społecznej oraz specyficznych ról w systemie polskiej pracy socjalnej, organizatorek eksperymentalnych zawodów, głównie zaś występujących w roli asystentek rodziny. Kobiety zostały także przedstawione z innej perspektywy i w innej roli – jako osoby korzystające z systemu pomocy społecznej.

Można przytoczyć wiele argumentów uzasadniających sensowność i celowość skupienia uwagi badaczy w Polsce na problematyce roli kobiet w pracy socjalnej (bez względu na to, jak definiowanej) zarówno w przeszłości, jak i w teraźniejszości. Historia pomocy świadczonej w sposób instytucjonalny pokazuje niezbicie, że kobiety zawsze zajmowały się pielęgowaniem chorych i niedołącznych, zajmowały się też opieką nad osobami trędowatymi i to właśnie one były angażowane jako służebna armia pomocy².

Zanim przejdę do redaktorskiego obowiązku prezentacji zawartych w tym tomie tekstów, chciałabym zaznaczyć, że kobiety decydujące się na pracę w tych sektorach i w tych zawodach, w których są niewysokie zarobki, duża odpowiedzialność i niewielkie szanse na awans zawodowy, zasługują nie tylko na zainteresowanie badaczy, ale również na uznanie, pochwałę, a może nawet swoistą gratyfikację. Jest wiele argumentów potwierdzających to, że kobiety podejmujące prace w tych sektorach często czynią to z powodów osobowościowych, a czasem z braku innych możliwości. Ale generalnie powodów obecności kobiet w zawodach nastawionych na pomaganie można szukać w ich specyficznym przygotowaniu do ról społecznych, w socjalizacji do roli opiekunki, wychowawczyni, organizatorki prywatnej sfery życia.

Czynnikiem silnie determinującym wybór zawodu wymagającego podstawy prospołecznej i opartego na wykonywaniu prac związanych z pielęgnacją, opieką i wychowaniem jest socjalizacja do roli kobiety. W tym procesie odbywa się „oswajanie” opieki (dzięki obserwacji matek i babek od najmłodszych lat). Nie ulega wątpliwości, że kobiety posiadają specyficzne cechy osobowościowe, będące skutkiem takiej „ukierunkowanej na opiekę” socjalizacji, co powoduje, że w wieku dorosłym, już odgrywając role zawodowe, są one: 1) obowiązkowe, skrupulatne oraz bardziej zaangażowane w pracę niż mężczyźni, a mimo to rzadziej nagradzane i wyróżniane za

² J. Radwan-Pragłowski, K. Frysztański, *Społeczne dzieje pomocy człowiekowi – od filantropii greckiej do pracy socjalnej*, Katowice 1998.

osiągnięcia w pracy, 2) ambitne i mające świadomość, że aby coś osiągnąć w sferze zawodowej, muszą starać się bardziej od mężczyzn, 3) dobrze zorganizowane i mające podzielność uwagi, dzięki czemu potrafią łączyć wiele ról kobiecych i społecznych, 4) mają silne poczucie odpowiedzialności za potomstwo, co sprawia, że starają się być dobrymi pracownikami, albo- wem nie chcą stracić pracy, 5) mają silne poczucie odpowiedzialności materialnej za rodzinę, a ich wkład finansowy jest istotny dla utrzymania rodziny, szczególnie w obliczu bezrobocia męża³. Kobiety szybciej od mężczyzn adaptują się do nowych sytuacji i zasad na rynku pracy oraz silniej mobilizują się do zarabiania na utrzymanie swoich dzieci⁴.

Kobiety decydujące się na pracę w sektorze „pomocowym” z pewnością łatwiej przenoszą wzory udzielania pomocy, ale też niezbyt chętnie dokonują korekt w schemacie opiekiowania się. Ma to niewątpliwie związek z tym, że zmiany w rolach rodzinnych postępują dosyć wolno i nie są narażone na rewolucyjne turbulencje z wielu powodów, między innymi dlatego, że role te są bardziej „wtłoczone” w ramy tradycji i niezależnie od osobowościowych modyfikatorów dość mocno tkwią w określonej, sztywnej ramie⁵.

Kobiety – o czym świadczą wyniki badań polskich i zagranicznych – przyjmują inne niż mężczyźni strategie radzenia sobie z problemami zawodowymi, co nie zawsze ułatwia im ich rozwiązywanie i jednocześnie granie roli pracownika. Rzadziej też walczą o stanowiska, są mniej konfliktowe, łatwiej układają im się współpraca z zespołem i co ważne – łatwiej jest nimi kierować⁶. Kobiety – jak potwierdzają badania psychologiczne, których wyniki omawia Bogdan Wojciszke – posiadają cechy ułatwiające im tworzenie więzi społecznych. Mają większe osiągnięcia w budowaniu wspólnotowości, podczas gdy mężczyźni lepiej wypadają pod względem sprawczości⁷, co pozwala przypuszczać, że ich działania są bardziej efektywne. Być może jest to klucz do zrozumienia niskiej efektywności działań kobiet ze względu na wiązanie się z sytuacją klienta, a także inne „miękkie” kobiece cechy. Być może gdyby w tych obszarach pomocy, które wymagają zdecy-

³ Pisałam o tym szerzej w artykule: A. Kotlarska-Michalska, *Kobiety w zawodach opiekuńczych*, „Klub Kobiet” 2011, nr 3, s. 38–39.

⁴ Na ten rodzaj powiązań wskazuje wielu badaczy, m.in. E. Lisowska, *Równouprawnienie kobiet i mężczyzn w społeczeństwie*, Warszawa 2008, s. 170–171.

⁵ Szerzej: A. Kotlarska-Michalska, *Rodzinne role kobiet w nowych rolach*, [w:] *Kobiety w polskiej transformacji 1989–2009. Podsumowania, interpretacje, prognozy*, red. M. Frąckowiak Sochańska, S. Królikowska, Toruń 2010; eadem, *Role kobiety w małżeństwie i w rodzinie. Ciągłość i zmiana*, [w:] *Nowe style zachowań*, red. M. Golka, Poznań 2001.

⁶ A. Kotlarska-Michalska, *Kobiety w zawodach opiekuńczych*, op. cit.

⁷ Szerzej: B. Wojciszke, *Sprawczość i wspólnotowość*, Gdańsk 2010, s. 200.

dowanych rozwiązań oraz energicznych, szybkich decyzji, zatrudnieni byli mężczyźni, skuteczność (przynajmniej w sferze interwencji) byłaby wyższa.

Badacze zjawiska segregacji płciowej twierdzą, że kobiety podejmują pracę w tych zawodach, które są typowe dla kobiet i chociaż poziom całkowitej segregacji płciowej na rynku się zmniejsza, to dostęp kobiet do zawodów zdominowanych przez mężczyzn podlega coraz większym ograniczeniom⁸. Zarówno w Europie, jak i w Stanach Zjednoczonych zjawisko feminizacji zawodów związanych z wychowaniem, opieką, pomocą, udzielaniem wsparcia duchowego i emocjonalnego, towarzyszeniem i asystowaniem wynika z jednej strony ze stereotypowego nastawienia, że to właśnie kobiety najlepiej nadają się do wykonywania czynności wymagających odpowiedniej postawy, wrażliwości, empatii, wiedzy praktycznej oraz doświadczenia w umiejętnym odczytywaniu potrzeb tych osób, wobec których są wykonywane określone czynności natury opiekuńczo-wychowawczej (czyli ucznia, klienta, pacjenta, beneficjenta, chorego, niepełnosprawnego), z drugiej zaś – z faktu, że to kobiety, a nie mężczyźni, wybierają edukację o tym profilu. Istnieje wiele czynników społeczno-ekonomicznych oraz kulturowych współdecydujących o feminizacji zawodów opiekuńczych, co jest dobrze widoczne zarówno w Polsce, jak i w Stanach Zjednoczonych⁹.

Anthony Giddens uważa, że prawie we wszystkich kulturach role męskie są bardziej cenione i lepiej nagradzane od żeńskich i prawie we wszystkich kulturach głównie kobiety są odpowiedzialne za opiekę nad dziećmi i prace domowe, co rzecz jasna prowadzi do nierówności społecznych¹⁰. Według Ewy Mandal bariery psychologiczne tkwiące w postawach samych kobiet są obok stereotypów istotną przeszkodą w podejmowaniu ryzyka wchodzenia w role kierownicze. Kobiety obawiają się utraty atrakcyjności, atrybutów kobiecości, odczuwają lęk przed odrzuceniem społecznym, jak również przed dużym obciążeniem psychicznym, czyli kosztami psychicznymi sukcesu¹¹.

Udział w zawodach sfeminizowanych o charakterze pomocowym i opiekuńczym daje też kobietom pewność, że są potrzebne innym ludziom, oraz satysfakcję, że doświadczenia i kwalifikacje ze sfery domowej mogą przenosić do sfery zawodowej¹². Jak twierdzi Judy B. Rosner, „z wpływem

⁸ C.M. Renzetti, D.J. Curran, *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, Warszawa 2005, s. 307.

⁹ A. Zachorowska-Mazurkiewicz, *Kobiety i instytucje. Kobiety na rynku pracy w Stanach Zjednoczonych, Unii Europejskiej i w Polsce*, Katowice 2006, s. 137.

¹⁰ A. Giddens, *Socjologia*, Warszawa 2004, s. 133.

¹¹ E. Mandal, *Podmiotowe i przedmiotowe konsekwencje stereotypów związanych z płcią*, Katowice 2000, s. 65–69.

¹² A. Kotlarska-Michalska, *Kobiety w zawodach opiekuńczych*, op. cit.

czasu kobiety wytwarzają określony zestaw umiejętności i wartości kształtowanych przez ich życiowe doświadczenia [...], są dobre w żonglowaniu czynnościami i wykonywaniem wielu zadań jednocześnie, ponieważ tak wygląda ich codzienna egzystencja”¹³. Ale też cechy kobiece są swoistym obciążeniem w emocjonalnym podejściu do pracy zawodowej. Kobiety są niemal od zawsze podwójnie obciążone odgrywaniem ról w sferze prywatnej i publicznej¹⁴ oraz częściej niż mężczyźni wykonują zadania wynikające z funkcji emocjonalno-ekspresyjnej i opiekuńczo-zabezpieczającej w stosunku do dzieci i osób wymagających opieki i pomocy. Role kobiet w pracy socjalnej nie stanowiły jak dotąd przedmiotu szczególnego (i autonomicznego) zainteresowania badaczy, aczkolwiek charakterystyce pracowników socjalnych i ich samopoczuciu w zawodzie poświęcono w ostatnich kilkunastu latach sporo uwagi.

Co szczególnego jest w prezentowanych tekstach? Czy kobiecy punkt widzenia pracy socjalnej sprowadza się do dostrzegania pilnego wykonywania przydzielonych obowiązków? Badania nad kobietami będącymi pracownikami socjalnymi dowiodły, że chciałyby one gotowych schematów, aby mieć pewność, że dobrze wypełniają swoje obowiązki. Czy w kobiecych rolach jest więcej pasji, misji, czy raczej pokory wobec wymogów formalnych? Na te pytania starają się odpowiedzieć autorzy tekstów, którzy odwołując się do wyników swoich badań i dokonując przeglądu stanu badań nad specyfiką pracy w pomocy społecznej, dzielą się refleksjami na temat zawodu pracownika socjalnego i opisują również własne doświadczenia zawodowe.

W pierwszej części niniejszego tomu, grupującej teksty na temat roli kobiet w tworzeniu podstaw pracy socjalnej oraz wytyczaniu jej przestrzeni działania, ukazane są sylwetki pionierek pracy socjalnej – kobiet, który zdefiniowały istotę i obszary pracy socjalnej, opracowały metody i sprecyzowały zasady, na jakich winna opierać się szeroko rozumiana praca dla innych ludzi, jak i dla środowiska społecznego.

Ewa Marynowicz-Hetka dzieli się refleksjami na temat roli mistrzyń w pracy socjalnej, ale też w sposób bardziej uniwersalny wypowiada się o fenomenie mistrzostwa, wskazując na ogromną rolę Heleny Radlińskiej, która „swoją biografią wyznaczyła standardy pracy badawczej, nauczycielskiej i społecznej, ustanawiając tym samym jakością swej pracy wzorzec

¹³ J.B. Rosner, *Przywództwo i paradoks płci*, [w:] M.R. Walsch, *Kobiety, mężczyźni i płęć*, Warszawa 2003, s. 350.

¹⁴ A. Kotlarska-Michalska, *Kobiety wielkopolskie w świetle badań empirycznych*, [w:] *Wizerunki kobiet*, red. A. Kotlarska-Michalska, Poznań 2001, s. 157–158.

poziomu aspiracji i dążeń uczniów oraz atmosfery życia naukowego”. Bogałe refleksje autorki tego tekstu dotyczą również roli mistrza w kreowaniu rozwoju nauki i praktyki służby społecznej.

Dość trudno w jednym opracowaniu przedstawić tak niezwykłą postać, jaką jest pionierka pracy socjalnej w Polsce – Helena Radlińska. O jej wielu społecznych rolach pisze **Arkadiusz Żukiewicz**, ukazując jej bogaty dorobek w wymiarze teoretycznym, badawczym, edukacyjnym i działaniowym (praktycznym). Czyni to przez pryzmat ról: badacza, teoretyka, nauczyciela i działacza społecznego. Autor wyraża jednocześnie wielki szacunek i uznanie dla jej osobowości oraz wielostronności jej działań, a także ponadczasowej aktualności głoszonych przez nią idei.

O ogromnej roli kobiet w tworzeniu fundamentów pracy socjalnej pisze **Krzysztof Czekaj**, przybliżając postać Jane Addams. Przedstawia on jej dokonania w dziedzinie pracy środowiskowej, a zarazem przypomina najważniejsze obszary działalności tej niezwykłej pionierki pracy socjalnej. Sporo miejsca poświęca na charakterystykę jej osobowości, jej wytrwałości w walce o ideały demokracji w kraju i na świecie, co zapewniło jej uznanie i uczyniło z niej niekwestionowany autorytet. O ponadczasowych ideach głoszonych i realizowanych przez Jane Addams pisze również **Kathleen J. Farkas**, przybliżając najważniejsze idee i postać tej wielce zasłużonej kobiety dla światowej pracy socjalnej.

Role kobiet w organizacji działania społecznego charakteryzuje **Ewa Kantowicz**, uwypuklając ich wybitne dokonania w pracy socjalnej w Europie oraz udział w rozwoju szkół pracy socjalnej. To przybliżenie polskiemu czytelnikowi sylwetek kreaterek pracy socjalnej oraz inspiracji płynących z ich badań i dokonań może stanowić impuls do otwarcia szerszej dyskusji na temat roli kobiet w rozwoju nauk społecznych i praktyk edukacyjnych, szczególnie w obszarze pracy socjalnej.

Agnieszka Kołodziej-Durnaś przedstawia ogromne zasługi Alice Salomon, która była pionierką ruchu kobiecego w Niemczech, a także inicjatorką profesjonalizacji pracy socjalnej. Krzewiła ona idee zarówno w swojej ojczyźnie (głównie w Berlinie), jak i w wielu krajach Europy oraz w Ameryce, podróżując i działając w kilku światowych organizacjach.

Ilona Kość przybliży postać Jadwigi Dziubińskiej, która nie jest wprawdzie klasycznym przykładem prekursorki pracy socjalnej w Polsce, ale jej dokonania wpisują się w sens takiej działalności. Poprzez pracę w środowisku wiejskim odmieniła los wielu ludzi, ukazując drzemiący w nich potencjał, ucząc organizowania się i zasad dobrego gospodarowania. Uczyla sku-

tecznego działania, samodzielności, prezentując pozytywne wzory. To właśnie przykład klasycznej pracy socjalnej.

Urszula Kazubowska ukazuje działalność pedagogiczną i socjalną Urszuli Ledóchowskiej, która stworzyła oraz wdrożyła niezwykle konsekwentny i dynamiczny system wychowania dziewcząt oraz opieki – system szczególny, bo oparty „na radości dawania, miłości do szczególnie potrzebujących, stwarzaniu wewnętrznych i zewnętrznych warunków wspomagających i doskonalących rozwój duchowy wychowanków”.

Jan A. Malinowski przybliża postać i zasługi Wandy Szuman – kobiety niezwykle i oddanej pracy socjalnej, charytatywnej i wychowawczej, osoby silnie zaangażowanej w niesienie pomocy drugiemu człowiekowi. Autor, przywołując liczne jej zasługi, zdumiewające wielkością i wielością, konstatuje, że jej ponadstuletnie życie, prawie od samego początku aż po ostatnie dni, wypełniało bezgraniczne i bezinteresowne posłannictwo drugiemu człowiekowi.

Teresa Zbyrad dokonała przeglądu zagadnień podejmowanych przez kobiety, których troską był stan opieki społecznej. Uczyniła to na podstawie analizy artykułów publikowanych na łamach „Opiekuna Społecznego” i „Służby Społecznej” w latach 1936–1948. Autorka dowodzi, że kobiety zawsze cechowała szczególna wrażliwość na problemy rodziny i krzywdę dziecka, troska o losy dzieci porzuconych, osieroconych, opuszczonych i zaniebanych. Ta troska nie ograniczała się tylko do ukazania dramatyzmu sytuacji czy bezradności, ale była przekładana na różnego rodzaju propozycje rozwiązań.

Richard Romaniuk prezentuje sylwetkę i poglądy senator Barbary Mikulski, kobiety promującej kobiety i pokazującej, jak należy torować sobie drogę do sukcesu. Co ważne, autor pokazuje, że w działalności ustawodawczej Barbara Mikulski wprowadza do obrad Senatu Stanów Zjednoczonych problematykę wartości i etyki pracy socjalnej. Wzorami w pracy zawodowej tej zasłużonej działaczki są Jane Addams i Florence Kelley ze względu na ich udział w obronie praw kobiet i dzieci, a także zakonnice – ze względu na pielęgnowane przez nie wartości katolickie, takie jak: kochaj swoich sąsiadów, troszcz się o chorych i martw się o biednych. Przybliżenie postaci senator Mikulski może służyć refleksji nad polskimi wzorami aktywistów społecznych.

Krzysztof Frysztacki w swoich refleksjach na temat obecności kobiet w pracy socjalnej dostrzega, że problematyka kobieca daleka jest od jednorodności, czy to aksjologicznej, czy empiryczno-aplikacyjnej. Jest to konstatacja bardzo istotna, zarówno co do wyjściowych idei, jak i praktycznych

funkcji. Autor uważa, że jeśli chodzi o studia kobiece, najpowszechniejszym sposobem ich uprawiania jest neutralny eklektyzm i poświęcanie uwagi poszczególnym zjawiskom i zagadnieniom bez przemożnego wnioskowania o wymowie ideologicznej. Refleksje autora oraz pytania, jakie stawia, mogą wyznaczać kierunek dalszych pogłębionych studiów nad rolą kobiet w tworzeniu teoretycznych i praktycznych przestrzeni w pracy socjalnej.

Druga część tomu zawiera teksty poświęcone wielości ról kobiecych w pomocy społecznej i w pracy socjalnej oraz specyficznym cechom kobiet w roli pracownika socjalnego, a także ilustruje doświadczenia kobiet w realizacji ideałów i zadań. Nie sposób omówić najważniejszych myśli zawartych we wszystkich tekstach, warto jednak zasygnalizować niektóre z nich, a szczególnie te, które eksponują wyraziste role kobiet zaangażowanych w pomoc społeczną i zawierają cenne wskazówki praktyczne, jak uczynić wysiłki kobiet bardziej efektywnymi. W kilku tekstach podkreślona jest też rola asystenta rodziny – rola nowa i najczęściej pełniona przez kobiety.

Izabela Krasiejko na podstawie analizy materiału badawczego pochodzącego z badań własnych pokazuje, że pracę asystenta rodziny z wymagającą grupą beneficjentów – rodziną z wieloma problemami, często z marginesu społecznego – powinna wykonywać osoba o wysokich kwalifikacjach oraz doświadczeniu zawodowym i życiowym. Autorka proponuje, aby kandydat na asystenta przeszedł intensywny trening interpersonalny i oprócz wymaganych przez ustawodawcę studiów lub kursu odbył również szkolenie z zakresu dialogu motywującego klienta do zmian w swoim życiu oraz podejścia skoncentrowanego na rozwiązaniach.

Refleksjami na temat pracy asystentek rodziny dzieli się również **Małgorzata Szpunar** (na podstawie badań przeprowadzonych wśród gdyńskich asystentek rodzin), wskazując na konieczność wpisania różnorodnych form wsparcia dla nich w strukturę ich codziennej pracy. Zgłasza pomysł (projekt) superwizji pomocy społecznej, który byłby zasadną i właściwą formą pomocy dla pracowników instytucji pomocy społecznej.

Z kolei **Katarzyna Łangowska** przedstawia swój punkt widzenia na zmiany, jakie dokonały się w pracy pracownika socjalnego – zarówno zmiany systemowe w podejściu do pracy z ludźmi potrzebującymi wsparcia, jak i zmiany w metodach i narzędziach pracy. Jest to interesujące spojrzenie z pozycji doświadczonego pracownika socjalnego, który przeszedł drogę od typowej pracy socjalnej do wyspecjalizowanej asystentury, spojrzenie obfitujące w bogate refleksje oparte na własnych doświadczeniach.

Do własnych doświadczeń nawiązuje również **Izabela Kamińska**, która wskazuje na specyficzny „warsztat pracy”, rozumiany jako umiejętność świadomego dozowania zaangażowania emocjonalnego, określoną interakcyjną tendencję do współtworzenia relacji społecznej z podopiecznym, poziom refleksyjności, jako ważny kontekst ryzyka uwikłania się w spiralę darów. W swym refleksyjnym artykule ukazuje mechanizm wymiany przez dar oraz trudności w budowaniu relacji zrównoważonej – relacji interpretowanej przez podopiecznego jako wymiana poprzez dar. Konstatuje ona, że umiejętność współtworzenia relacji zrównoważonych, oscylujących pomiędzy dwoma modelami stosunków społecznych, jest trudną sztuką, która wymaga odpowiedniego poziomu dojrzałości na drodze do „profesjonalnego dystansu”.

Zagadnienie zadowolenia z życia pracowników socjalnych jest przedmiotem zainteresowań **Marty Czechowskiej-Bielugi**, która poddaje analizie interesujące wyniki badań własnych, pozwalające jej na formułowanie istotnych wniosków związanych z faktem nierówności w zakresie pełnionych funkcji. Dostrzega, że mężczyźni mają tendencję do obejmowania stanowisk nadzorczych i wykonawczych, a kobiety wykonują znaczną część prac organizacyjnych. Prezentowane wyniki badań potwierdzają fakt, że praca socjalna jest zawodem kobiecym, o niższym prestiżu, co decyduje o niższym wynagrodzeniu w porównaniu z zawodami zdominowanymi przez mężczyzn. Autorka postuluje, aby w przyszłości zweryfikować ścieżki rozwoju zawodowego mężczyzn i kobiet zatrudnionych jako pracownicy socjalni, gdyż dane statystyczne wskazują, iż mimo zdecydowanego sfeminizowania zawodu wśród kadry kierowniczej dominują mężczyźni.

Agnieszka Sobolewska-Popko podejmuje próbę udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy pracownik socjalny uwikłany jest w stereotyp, czy raczej gotowy na nowe wyzwania. Korzystając z wyników badań własnych, odpowiada, że pracownicy socjalni są gotowi na nowe wyzwania i wyrażają chęci do angażowania się, ale potrzebują innych warunków pracy. Autorka twierdzi, że pracownicy socjalni są świadomi swoich mocnych stron i potrafią je skutecznie wykorzystać, jednak trudno im pokonać stereotypowe wyobrażenia o ich zawodzie.

O czynnikach decydujących o wyborze zawodu pracownika socjalnego przez kobiety oraz o ich funkcjonowaniu w środowisku zawodowym pisze **Krzysztof Napierała**, który dzieli się wynikami swoich badań, potwierdzającymi, że praca socjalna jest zawodem wysoce sfeminizowanym, wymagającym szerszego wykorzystania wiedzy w praktyce. Kobiety wykonujące ten zawód mają poczucie, że jest to rodzaj służby społecznej, związanej

z poszanowaniem godności klienta. Autor potwierdza, że bardzo duży wpływ na postrzeganie tego zawodu – przez nich samych i społeczeństwo – mają właśnie pracownicy socjalni.

Małgorzata Porąbaniec feminizację zawodu pracownika socjalnego postrzega przez pryzmat stresu, jaki towarzyszy wykonywaniu tego zawodu, a także zwraca uwagę na trudności w radzeniu sobie, co jest powodem wyczerpania, chronicznego zmęczenia, braku zadowolenia z pracy. Wskazuje ona na nieskuteczne strategie stosowane przez kobiety i dość często występujące zjawisko zmęczenia wykonywaną pracą zawodową. Kobiety zatrudnione w pomocy społecznej są też świadome niskiej skuteczności swoich działań, co w dużym stopniu uwarunkowane jest tym, że są one traktowane przez klientów jako pośrednik w uzyskaniu środków finansowych.

Do trudnych stron zawodu pracownika socjalnego nawiązuje również **Joanna Szymanowska** w artykule poświęconym zarządzaniu superwizyjnemu i jego znaczeniu w minimalizowaniu skutków wypalenia zawodowego (częstego w zawodzie pracownika socjalnego). Autorka wskazuje główne przyczyny tej przypadłości i proponuje, by dzięki wnikliwemu rozpoznaniu i opisowi kondycji psychofizycznej osób zajmujących się pomaganiem (wraz z ukazaniem deficytów, trudności i obciążeń) próbować niwelować te czynniki. Postuluje upowszechnienie superwizji oraz wprowadzenie zasady publicznego ukazywania pozytywnych efektów pracy służb społecznych i eksponowania ich znaczenia w przestrzeni społecznej.

Marta Sordyl dzieli się refleksjami na temat specyfiki pracy socjalnej w środowisku wielokulturowym, co czyni z perspektywy własnych doświadczeń zawodowych w Wielkiej Brytanii. Charakteryzuje ona zasady i wymagania, jakie winny być stawiane przed pracownikami podejmującymi pracę w tym obszarze. Zwraca też uwagę na szczególnie ważne i niezbędne role do wypełnienia w ramach pracy socjalnej: nauczyciela, rzecznika, doradcy, aktywisty, opiniodawcy. Wielość ról zawartych w modelu multikulturowej pracy socjalnej jest podpowiedzią zasługującą na uwagę również polskich pracowników socjalnych.

O roli kobiet zaangażowanych we współpracę międzynarodową pisze **Anna Kanios**, która na podstawie nowatorskich badań nad postawami kobiet wobec przemian środowisk lokalnych pokazuje, że to właśnie kobiety są liderkami i motorami zmian w swoim środowisku. Wynika to z tego, że prezentują one pozytywne nastawienie do przemian oraz do współdziałania. Autorka, ukazując dynamikę zmian w postawach, dowodzi, że kobiety są otwarte na zmiany i reprezentują prospołeczny punkt widzenia. Niejako przy okazji pokazuje również inne role kobiet zaangażowanych z racji peł-

nionych funkcji oraz zajmowanych stanowisk w różne działania polsko-duńskie.

Drugą część książki zamyka artykuł **Kazimiery Król**, która przedstawia mniej znane role kobiet w pracy socjalnej. To role kobiet, które wspierają i uzupełniają zakres zadań wpisanych w istotę pracy socjalnej oraz budują mosty pomiędzy grupami tworzącymi margines społeczny a społeczeństwem. Są to role kobiet związanych z biznesem, wolontariatem, łączących pracę zawodową z pracą na rzecz środowiska lokalnego. Autorka dowodzi, że wśród kobiet wspierających rozwiązywanie problemów społecznych w środowisku lokalnym są również kobiety sukcesu, które coraz częściej stosują w swoich firmach zasadę społecznej odpowiedzialności biznesu.

W części trzeciej tomu, zatytułowanej „Feminizacja zawodu jako istotny atrybut pracy socjalnej. Kobięcy punkt widzenia na pracę socjalną i dylematy w realizacji zadań pomocy społecznej”, uwaga autorek i autorów skoncentrowana jest na prezentacji wyników badań empirycznych, własnych przemysłów na temat przyczyn feminizacji zawodu pracownika socjalnego, a także refleksji nad specyficznymi wartościami uznawanymi przez kobiety zaangażowane w pracę socjalną. Autorzy starają się udzielić odpowiedzi na pytanie, czy cechy kobiet są czynnikiem ułatwiającym, czy też utrudniającym wykonywanie pracy zawodowej w sektorze pomocowym.

Prezentację stanowisk w tym dyskursie rozpoczynają **Kazimiera Wódz** i **Jolanta Klimczak-Ziółek**, które przedstawiają różnice i podobieństwa między feministyczną pracą socjalną a pracą socjalną w ogóle. Pokazują one, że perspektywa feministyczna skupia się na wzroście i rozwoju potencjału kobiecego oraz na cechach środowiska, które podtrzymuje lub hamuje ich dążenie do samostanowienia. Autorki twierdzą, że kobiety „choć mają świadomość występujących między nimi różnic (choćby społeczno-demograficznych), odkrywają, że z powodu płci doświadczają opresji i tylko samoorganizując się i grupowo przeciwstawiając, władne są poprawić swoje położenie”. W procesie „naprawy” istotną rolę odgrywają kobiety zatrudnione w pracy socjalnej, a feministyczna orientacja postrzega je jako zaangażowane i jednoznacznie opowiadające się po stronie kobiet.

Na różne oblicza feminizacji pracy socjalnej wskazuje również **Tomasz Biernat**, podkreślając, że badania nad procesem feminizacji innych zawodów potwierdziły dość powszechne zjawisko ucieczki mężczyzn od zawodów, które podlegają biurokratyzacji, są nisko płatne, dają małe możliwości awansu i kariery zawodowej.

Jolanta Supińska, analizując wartości uznane za kobiece w koncepcjach postępu społecznego i pracy socjalnej, wskazuje, że „praca socjalna wciąż

jest kobietą. To *pracownice socjalne* i/lub *wolontariuszki* podejmują rolę *pomagaczek*. Ta gotowość do pomocy jest elementem kultury kobiecej rzeczywiście rozpowszechnionej wśród wielu realnych kobiet, do czego sposobi się już małe dziewczynki”. Autorka dzieli się refleksjami nad wybiórczą aktywnością kobiet, regulowaną przez kulturę i tradycję, dostrzega potencjalne pola tej aktywności, ale – jak twierdzi – kobiety są już widoczne we wszystkich organizacjach pozarządowych, choć znikają tam, gdzie zaczyna się polityka.

Refleksjami na temat kobiet realizujących się w zawodzie pracownika socjalnego, a także feminizacji tego zawodu dzieli się **Mariola Mirowska**, pisząc, że „feminizacji zawodów sprzyja także »ucieczka« z nich mężczyzn, którzy funkcjonując w stereotypie wartościowego mężczyzny, jako utrzymującego rodzinę i będącego za nią odpowiedzialnym, wojownika, swego rodzaju *macho*, omijają zawody »zniewieściale«, »miękkie«, słabo opłacane i będące pod wpływem manipulacji i kontroli zewnętrznej”.

Kobiety, jak wskazuje **Tomasz Kaźmierczak**, zaistniały w pracy socjalnej z kilku istotnych powodów. Miały aspiracje, aby wyjść ze sfery prywatnej w sferę publiczną i uczyniły to, gdy pojawiło się zapotrzebowanie na usługi zbliżone do prac domowych, spowodowane również niedorozwojem form instytucjonalnych. Twierdzi on, że zapotrzebowanie na usługi pielęgnacyjne i opiekuńcze ułatwiło kobietom podjęcie decyzji o wyjściu z domu. Ale – jak trafnie zauważa – owo zaproszenie kobiet do wejścia w obszar opieki nad ubogimi i pracy socjalnej zostało wystosowane przez mężczyzn, co oznaczało, że przyjmując je, kobiety zajęły w życiu publicznym miejsce, które im mężczyźni wyznaczyli. Autor nie neguje feminizacji zawodu pracownika socjalnego jako oczywistego faktu społecznego, co potwierdza stosownymi argumentami, jednak jako jedyny autor w tym tomie postuluje, by poddać głębszym analizom marginalną obecność mężczyzn w środowisku pracowników socjalnych, i wyraża nadzieję, że zbadanie tego zjawiska przyczyni się do lepszego zrozumienia polskiej pracy socjalnej.

O kobiecości w pracy socjalnej pisze również **Mariusz Granosik**, który dowodzi, że praca ta wymaga cech kobiecych w interakcyjnym sensie, gdyż opiera się na licznych kontaktach z ludźmi, z którymi trzeba umiejętnie rozmawiać, respektując ich traumy. Wymaga też umiejętności łagodzenia napiętych relacji, współczucia, empatii i zwykłej zaradności w podstawowych pracach domowych, których niekiedy trzeba nauczyć. Autor dodaje, że interpretatywna orientacja pozwala na usytuowanie niektórych aspektów feminizacji w kontekście procesów profesjonalizacji samej pracy socjalnej. A w tej perspektywie nadmiar kobiecości w pracy socjalnej łączy się

z jej półprofesjonalizacją i skłonnością do rutynowego rozwiązywania podstawowych dylematów.

W tym nurcie dyskursu uczestniczą też **Krystyna Faliszek** i **Jolanta Piechnik-Borusowska**, które w opracowaniu poświęconym identyfikacjom i dylematom zawodowym pracowniczek socjalnych wskazują na liczne, naukowo potwierdzone rozterki towarzyszące wykonywaniu zawodu pracownika socjalnego i poszukują sposobów na ich skuteczne rozwiązanie.

Próbie stworzenia portretu zawodowej opiekunki na podstawie wiedzy pracownic socjalnych przedstawia **Ryszard Majer**. W portrecie tym wyeksponowane są cechy osobowości, które szczególnie predysponują kobiety do wykonywania tej pracy. Są to: łatwość w nawiązywaniu kontaktów, cierpliwość, wyrozumiałość, tolerancja. Na dalszych miejscach znalazły się: uczciwość, empatia, otwartość i operatywność. Cechy utrudniające realizację funkcji opiekuna to: nadmierne angażowanie się w pracę, nadwrażliwość i przenoszenie problemów zawodowych na grunt rodziny.

W dyskursie nad nadmierną obecnością kobiet w pracy socjalnej uczestniczy również **Marek Rymsza**, który analizując cechy pracowników socjalnych, wskazuje na bardzo istotny motyw podejmowania pracy w tym zawodzie. Kobiety znacznie częściej niż mężczyźni są motywowane „chęcią pomagania innym”. U mężczyzn dominuje zaś przypadek, na drugim miejscu atrakcyjność zawodu, a motyw altruistyczny pojawia się na miejscu trzecim. Autor wskazuje też na nierówny dostęp do awansów w strukturach pomocy społecznej i wnioskuję, że skoro mężczyźni mają skłonność do wspomnianego grania „o wyższą stawkę”, a równocześnie deklarują wyższy poziom atrakcyjności zawodu, prawdopodobnie mają też większe możliwości awansu w miejscu pracy. Ten fakt potwierdzają również wypowiedzi innych autorów tekstów w tym tomie.

Lidia Willan-Horla, pisząc o kobietach w pracy socjalnej, zwraca uwagę na trudności i dylematy, które wynikają z feminizacji tego zawodu. Autorka przedstawia wyniki badań własnych i trafnie stwierdza, że „posiadanie pomocowego charakteru przez kobiety (osoba empatyczna, otwarta, cierpliwa, życzliwa, zawsze gotowa do pomocy), tak pożądanego w pracy socjalnej, może oznaczać także skłonność do zbytniego angażowania się w relację z klientem oraz powodować trudności w zachowaniu zdrowego dystansu do pojawiających się problemów”.

Aleksandra Sander w swoich rozważaniach dotyczących problematyki gender w działaniach zapobiegawczych dzieli się wnioskami z badań międzynarodowych i dowodzi, że należy uwzględniać problematykę gender w projektowaniu i realizacji działań zapobiegawczych. Stara się również

uzasadnić tezę mówiącą o potrzebie uwzględniania przy realizacji działań zapobiegawczych uwarunkowań kulturowych związanych z płcią.

W części czwartej, ostatniej w tym tomie, umieszczone zostały artykuły poświęcone innej roli kobiety – roli osoby korzystającej z systemu pomocy społecznej, a także specyficznych cech kobiet jako beneficjentek programów, wymagających specyficznego podejścia ze względu na ich skomplikowaną sytuację życiową. W tej części znalazły się również opracowania zawierające charakterystykę kobiet otrzymujących pomoc – pomoc nie zawsze adekwatną do specyficznych potrzeb ich samych oraz członków ich rodzin, wobec których sprawują funkcję opiekuńczo-zabezpieczającą.

Jadwiga A. Błaszowska analizuje dość często podejmowany przez badaczy problem ponownego wejścia na rynek pracy kobiet długotrwale bezrobotnych i gorszej pozycji kobiet. Potwierdza ona istnienie zjawiska dyskryminacji kobiet i analizuje jego przyczyny oraz omawia główne typy, między innymi dyskryminację bezpośrednią, dyskryminację związaną z siłą rynkową i dyskryminację na skutek niedoskonałości informacji na rynku. Dokonuje też przeglądu programów umożliwiających pokonywanie barier stojących przed kobietami.

O pracy socjalnej z kobietami skazanymi pisze **Anna Fidelus**, która w swoim artykule opartym na wynikach badań własnych (wynikających z fenomenologicznych inspiracji) porusza ten stosunkowo rzadko analizowany problem. Wskazuje na wielość spraw koniecznych do rozwiązania w procesie readaptacji społecznej kobiet, a założenia socjologii fenomenologicznej odnosi do konkretnych rozwiązań stosowanych w ramach pracy socjalnej ze skazanymi kobietami.

O konieczności wyodrębnienia kategorii małoletnich matek w systemie klientów pomocy społecznej pisze **Alicja Zbierzchowska**, która na podstawie analizy materiału badawczego stwierdza, że nastoletnie i małoletnie matki stanowią niewyróżnianą, ledwie dostrzeganą kategorię osób wśród klientów pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Elblągu. Jest to według niej spowodowane współwystępowaniem kilku czynników wynikających ze: specyfiki zjawiska wczesnego rodzicielstwa w Polsce, obowiązujących aktów prawnych, zachowania samych nastolatek oraz sposobów pracy pracowników MOPS-u. Autorka twierdzi, że „rodzaje oferowanej pomocy są związane z trudną sytuacją materialną rodziny, często ograniczającą się do zabezpieczenia jej podstawowych potrzeb. Na tym tle małoletnie matki rysują się jako niesamodzielne, niedojrzałe, zagubione w zaistniałej sytuacji, przez co nie przykuwają uwagi pracowników MOPS-u”.

Mariola Raclaw i **Dobroniega Trawkowska** podejmują podobny problem związany z macierzyństwem, koncentrując uwagę na samotnym macierzyństwie, i wskazują na kilka istotnych kwestii związanych z koniecznością traktowania samotnych matek jako osobnej kategorii. Słusznie stwierdzają, że portrety samotnych matek, stanowiące kompilację danych statycznych i pogłębionych danych jakościowych, powinny być uwzględnione w konstruowaniu strategii pomagania oraz w działaniu pomocowym (dobrych praktykach).

Anna Jarkiewicz w artykule pt. *Konstruowanie kategorii „szalona klientka” w ośrodku pomocy społecznej* pokazuje, że w praktyce pracy socjalnej ma miejsce nadawanie tożsamości osobie zaburzonej psychicznie w drodze obserwacji jej zachowań w interakcjach. Klientki pomocy społecznej są klasyfikowane jako chore psychicznie na podstawie zaobserwowanych cech, charakterystycznych dla osób z taką przypadłością. To istotny głos w dyskusji nad postrzeganiem wizerunku osoby chorującej psychicznie w systemie wsparcia instytucjonalnego.

Podobny problem porusza **Monika Frąckowiak-Sochańska**, która ukazuje w swoim obszernym artykule, że pracownice socjalne oraz klientki chorujące psychicznie mogą podlegać oddziaływaniu tych samych mechanizmów społeczno-kulturowych, a wynikający z tego proces identyfikacji osoby wspomagającej z problemami osoby wspomaganej może z jednej strony tworzyć płaszczyznę porozumienia, a z drugiej – ryzyko utraty neutralności, selektywności postrzegania, obniżonej uważności na klientkę i jej potrzeby, poczucia przeciążenia emocjonalnego oraz większej koncentracji osoby wspomagającej na sobie i swoich trudnych doświadczeniach niż na problemach klientki. Autorka wskazuje, że ten sam czynnik, który ułatwia pracownikom socjalnym rozumienie problemów innych kobiet (klientek), może w poważny sposób utrudniać im pracę.

Beata Szluz przedstawia z kolei inny typ klientki – kobiety bezdomne i stwierdza, że takim kobietom najtrudniej zaproponować pomoc, gdyż zostały one odrzucone przez rodzinę lub wcześniej jej nie posiadały. Autorka przedstawia ważne wnioski praktyczne, które można wykorzystać w pracy socjalnej z bezdomnymi kobietami.

Na specyficzny związek między kobietą w roli beneficjentki pomocy a kobietą udzielającą wsparcia zwraca uwagę **Mirosława Gawęcka**, twierdząc, że pracownice socjalne jako osoby doświadczające własnej kobiecości nie uświadamiają sobie istnienia różnych wariantów kobiecości, dlatego włączając do roli zawodowej pracownika socjalnego rolę rodzajową w relacji z klientką pomocy społecznej, kierują się koncepcją tradycyjnej kobiecości.

Małgorzata Orłowska w artykule zatytułowanym *Siłaczki mimo woli – studium przypadków klientek pomocy społecznej*, opartym na analizie egzemplifikacyjnej, pokazuje kobiety zmagające się z problemem ubóstwa i wykluczenia. Zadaniem siłaczek jest zapewnienie bytu rodzinie, zdobycie środków na przeżycie i umiejętne gospodarowanie nimi. Kobiety dokonują rzeczy niemożliwych, potrafią utrzymać rodzinę, zapewniając jej godne życie, choć na minimalnym poziomie. Pomimo trudności finansowych dbają o edukację dzieci, traktując ją jako jedyny sposób na wyjście z ubóstwa. Jak twierdzi autorka, obszar życia, gdzie zwykle kobiety-siłaczki ponosiły porażki i to, co je przerastało, to był bardzo zły stan mieszkań i brak wsparcia ze strony mężów czy konkubentów. Artykuł ukazuje podwójną rolę odgrywaną przez kobiety zmagające się z trudnościami życiowymi, dzielnie radzące sobie z przeciwnościami, a jednocześnie skazane na los beneficjentek systemu pomocy społecznej.

Pogłębioną charakterystykę kobiet występujących w roli klientek pomocy społecznej przedstawia **Monika Zawartka-Czekaj**. Wyniki badań, na których się opiera, jednoznacznie wskazują, że tradycyjny układ ról realizowanych w podbeskidzkich i śląskich rodzinach ulega przemianom, gdyż kobiety coraz częściej przejmują męskie role, dotyczące np. ekonomicznego zabezpieczenia rodziny, a ich działania są ukierunkowane na poszukiwanie rozwiązań prowadzących do zmiany sytuacji ich samych, a także ich rodzin.

Monika Oliwa-Ciesielska pokazuje kobiety z innej perspektywy – jako osoby korzystające z pomocy. Dokonuje tego na podstawie analizy pamiętników i w odniesieniu do analiz dokonanych na podstawie pamiętników bezrobotnych. Cenne są tu spostrzeżenia autorki na temat istotnych różnic w odgrywaniu roli biorcy pomocy przez kobiety i przez mężczyzn. Analiza przeprowadzona na materiale pamiętnikarskim pozwoliła autorce na stworzenie wizerunków kobiet i mężczyzn korzystających z pomocy społecznej, a także wyeksponowanie różnic w ich postawach wobec wsparcia ze strony instytucji.

Czwarta część tomu zawiera więc cenne uwagi na temat specyfiki pracy socjalnej z kobietami obciążonymi wieloma problemami, a także ważne wnioski autorek tekstów, wyraźnie wskazujące, w jakim kierunku powinny pójść zmiany metod pracy socjalnej oraz technik rozwiązywania problemów osobistych i rodzinnych jej klientek.

Kończąc wprowadzenie, pragnę życzyć czytelnikom tego tomu nie tylko przyjemnej lektury i pogłębionych refleksji, ale przede wszystkim inspiracji do dalszych badań eksplorujących inne, jeszcze słabo rozpoznane role ko-

biet w zawodach opiekuńczych – to życzenie kierowane do kobiet pracujących w różnych sektorach pomocy społecznej i pracy socjalnej, do licznej zbiorowości kobiet aktywnych w wielu organizacjach pozarządowych, a także do studentów pracy socjalnej, którzy mogliby wiele uczynić w swojej przyszłej pracy zawodowej, aby realizacja pięknych idei pracy socjalnej była możliwa, skuteczna i jednocześnie satysfakcjonująca – przy zdecydowanie większym udziale mężczyzn.

Pragnę wyrazić podziękowanie dla wszystkich autorów za chęć podzielenia się swoimi wynikami badań, wiedzą teoretyczną, refleksjami oraz doświadczeniami osobistymi. Mam nadzieję, że ich trud włożony w napisanie tekstów zainspiruje innych badaczy do poszukiwania odpowiedzi na wiele pytań związanych z faktem feminizacji pracy socjalnej i służb społecznych oraz pobudzi badaczy do dalszych studiów zarówno nad efektami ich działań, jak również nad istotą i złożonością pracy socjalnej, realizowanej nie tylko przez kobiety.

Serdeczne słowa podziękowania kieruję do recenzentów tego tomu: prof. dr hab. Krystyny Marzec-Holki, prof. dr hab. Barbary Kromolickiej, prof. dra hab. Jerzego Krzyszковского i dra hab. Tadeusza Kamińskiego. Szczególnie dziękuję im za wnikliwą lekturę recenzowanych części książki oraz za cenne uwagi i sugestie, które z pewnością pozwoliły uniknąć wielu błędów i usterek.

Literatura

- Giddens A., *Socjologia*, Warszawa 2004.
- Kotlarska-Michalska A., *Kobiety w zawodach opiekuńczych*, „Klub Kobiet” 2011, nr 3.
- Kotlarska-Michalska A., *Kobiety wielkopolskie w świetle badań empirycznych*, [w:] *Wizerunki kobiet*, red. A. Kotlarska-Michalska, Poznań 2001.
- Kotlarska-Michalska A., *Rodzinne role kobiet w nowych rolach*, [w:] *Kobiety w polskiej transformacji 1989–2009. Podsumowania, interpretacje, prognozy*, red. M. Frąckowiak Sochańska, S. Królikowska, Toruń 2010.
- Kotlarska-Michalska A., *Role kobiety w małżeństwie i w rodzinie. Ciągłość i zmiana*, [w:] *Nowe style zachowań*, red. M. Golka, Poznań 2001.
- Lisowska E., *Równouprawnienie kobiet i mężczyzn w społeczeństwie*, Warszawa 2008.
- Mandal E., *Podmiotowe i przedmiotowe konsekwencje stereotypów związanych z płcią*, Katowice 2000.
- Radwan-Pragłowski J., Frysztacki K., *Spoleczne dzieje pomocy człowiekowi – od filantropii greckiej do pracy socjalnej*, Katowice 1998.
- Renzetti C.M., Curran D.J., *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, Warszawa 2005.

- Rosener J.B., *Przywództwo i paradoks płci*, [w:] *Kobiety, mężczyźni i płęć*, red. M.R. Walsch, Warszawa 2003.
- Wojciszke B., *Sprawczość i wspólnotowość*, Gdańsk 2010.
- Zachorowska-Mazurkiewicz A., *Kobiety i instytucje. Kobiety na rynku pracy w Stanach Zjednoczonych, Unii Europejskiej i w Polsce*, Katowice 2006.

Anna Kotlarska-Michalska